

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu
i ubezpieczeń.

Wychodzi
raz na tydzień w Niedzielę.
Prenumerata
wynosi z przesyłką pocztową
rocznie 6 Złr. w. a.
półrocznie 3 Złr. w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 15
centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINIS-
TRACYI
Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.
Listów niefrankowanych nie przyj-
muje się.

Przedpłatę i ogłoszenia
(inseraty) przyjmują:
Biuro Redakcyi, księgarnia Jó-
zefa Czecha w Krakowie i Bank
galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
Od ogłoszeń (inseratów) płaci
się po 5 centów od wiersza dro-
bnego (petit) oprócz 30 cent. opła-
ty stemplowej.
REKLAMACYE
nieopieczętowane wolne od
opłaty pocztowej.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Od Redakcyi. O piwowarstwie III. IV. Kwestya ubez-
pieczeń w Anglii. Emissye w roku 1870. Rozmaite wiadomości.
Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabela kursowa.

Od Redakcyi.

Szanowni Prenumeratorowie, którzy abonując
Przewodnik Ekonomiczny od początku wydawni-
ctwa, zapłacili całoroczną przedpłatę, raczą od
1 kwietnia takową odnowić. Ci zaś z pp. Pre-
numeratorów, którzy nie uiszcili reszty przedpłaty,
zechcą takową nadesłać za pośrednictwem prze-
kazów pocztowych.

Prenumerata wynosi:

W Austrii:

rocznie z przesyłką pocztową 6 zł. w. a.
półrocznie " " 3 " "

W Warszawie:

rocznie w miejscu 4 rsr.
półrocznie " 2 "

Na prowincyi:

rocznie 5 rsr. 50 kop.
półrocznie 2 " 75 "

W Prusach:

rocznie 4 talary.
półrocznie 2 "

Prenumerować można w Biurze Redakcyi
i Administracyi przy ulicy Grodzkiej Nr. 104,
2gie piętro, w księgarni Józefa Czecha i w Banku
dla Handlu i Przemysłu, w Krakowie; w księgarni
Gebethnera i Wolfa, w Warszawie.

O piwowarstwie.

III.

Surogaty słodu. Użycie kukurudzy w piwowarstwie.

Jak w gorzelnictwie, cukrownictwie, fabrykacyi
krochmalu — tak samo i w piwowarstwie stosunkowa
ilość otrzymanych produktów z surowego płodu, będą-
cych celem fabrykacyi, i cena tych surowych płodów
powinny decydować przedsiębiorcę w wyborze. Do wy-
robu piwa można użyć rozmaitych materiałów, jeżeli
jednak chodzi o korzyść najwyższą (a komuż z przed-
siębiorców może to być obojętném), nie wystarcza do-
brze urządzony warsztat, zdolny kierujący nim, metoda
trafna — ale nadto trzeba umieć ocenić wartość suro-
wego płodu dla przedsiębiorstwa, z którego się fabrykat
wyrabia, trzeba umieć wybrać pomiędzy surowemi pło-
dami; a wobec dzisiejszego wysokiego opodatkowania i
konkurencyi, zysk tam tylko jest możliwy, gdzie inteli-
gencya umie sobie sprowadzić korzystne szansy.

Podaliśmy w poprzednim artykule skład piwa. Piwo
jest ekstraktem sporządzonym ze zboża (zwykle słodu
jęczmiennego). Nie może być rzeczą obojętną ile otrzy-
ma się ekstraktu, tém mniej, czy ten ekstrakt więcej
lub mniej kosztuje — bo wartość i cena piwa, jak wia-
domo, reguluje się (naturalnie jeżeli jest udane) według
ilości zawartego w niem ekstrakcie.

Najpowszechniej wyrabia się piwo z jęczmienia,
mianowicie ze słodu jęczmiennego, ale piwowarstwo nie
ogranicza się do tego rodzaju zboża i posługuje się
z większą lub mniejszą korzyścią pszenicą, owsem, ku-
kurudzą itd..

Ponieważ za dalekoby nas zaprowadziło wyliczanie
wszystkich używanych przez piwowarstwo materiałów
służących do sporządzania ekstraktu, wymienimy te tyl-
ko, które zasługują na wzmiankę, a o jednym z nich
(kukurudzy), następczącym znakomite korzyści, po-
wiemy nawet obszerniej.

Piwowarstwo nie może się obejść w żaden sposób
bez słodu z jęczmienia. Ponieważ jednak jęczmień sto-
sunkowo do innych rodzajów zboża mało daje ekstra-
ktu, a więc koszt wyrobu znacznie podraża, starano
się już od dawna zastąpić go częściowo, a użyto do
tego melassy, ryżu, słodu z pszenicy, słodu z owsa, słodu
z kukurudzy, a w końcu kukurudzy szrotowej.

Nie wchodząc bliżej w wartość teoretyczną tych materiałów, zastępujących częściowo słód, bo o tém w każdym lepszym dziele traktującym o piwowarstwie dowiedzieć się można — ograniczymy się do udzielenia doświadczeń poczynionych w tym kierunku w Europie i w Ameryce. Są one o tyle ważne, że dostarczają pewnych wskazówek, które uwzględnić winien przedsiębiorca, mający do wyboru pomiędzy zbożem i zbożem, ceną i ceną.

We Francji używają w piwowarstwie melassy, której dostarczają liczne cukrownie w podostatku. Jaką wartość mają tego rodzaju piwa, świadczy reputacja, jakiej w ogóle używa piwo francuskie. W Węgrzech nawet poczęto używać melassy, niebawem jednak odstąpiono od tego. (Niektóre browary w Ameryce północnej dodają syropu do brzezki.) Oprócz zapachu nieprzyjemnego, jakiego melassa udziela piwu, tak, że przedzójby je można zaliczyć do leków aptecznych, jak do codziennych trunków zdrowych, orzeźwiających i mile łechzczących podniebienie, piwo wyrobione ze słodu z przydatkami melassy tę jeszcze ma wadę, że nie posiada trwałości, bo fermentacja jego bardzo prędko się kończy.

W Stanach południowych Ameryki ryż w piwowarstwie coraz więcej wchodzi w użycie. Wprowadzają tam wprawdzie bardzo znaczną ilość piwa z północnych stanów i z Anglii; taniość jednak ryżu i przydatność jaką okazał w piwowarstwie, każą mu wróżyć jeszcze większe powodzenie.

Słodu z pszenicy używają w Ameryce północnej dość powszechnie. Pszenica bywa tam często tańszą od jęczmienia, nie mogło więc ująć uwagi myślących piwowarów, że to szacowne, bo obfitujące w więcej części przydatnych dla piwowarstwa jak jęczmień zboże, z wielką korzyścią część słodu jęczmiennego zastąpić może. Słodu z pszenicy dodają tam do piwa, odbywającego tak zwaną górną fermentację 20—25%, do rodzajów piwa, odbywających tak zwaną dolną fermentację, nie można więcej jak 10—15% słodu z pszenicy dodawać, boby szybko skwaśniały. Tu dodamy jeszcze, że słód z pszenicy 20—30% więcej daje ekstraktu, jak jęczmienny.

O słodzie z żyta niewiele możemy powiedzieć, bo bardzo rzadko się wydarza, aby w dodatku do słodu jęczmiennego i pszennego był używanym.

Słodu z owsa używają w Szkocji i w Skandynawii. Używano go tu i owdzie w stanach północnych Ameryki, ale z powodu, że młóto bardzo pręko podlega skisnieniu, w największej części zaniechano. Klimat północnych państw Europy broni od tej niedogodności.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę czytelników na znaczenie odpadków piwowarstwa. Browary istniejące w wielkich miastach używają nie tylko tej dogodności, że odbył na piwo mają zapewnić, a przynajmniej łatwiejszy, jak browary odległe od miast, ale nadto używają one tej korzyści, że odpadki (młóto) mogą zawsze spieniężyć po dobrej cenie za gotówkę utrzymującym krowy. Młóto więc (jak z owsa), które prędko kisnie w cieplejszej porze roku, byłoby mało przydatnem tam, gdzie bezpośrednio spieniężyć lub spożyćby się nie dało w tej ilości, jaką dostarcza browar na wielką skalę.

Wymieniwszy w krótkości materiały, których piwowarstwo obecnie używa do uzupełnienia stosunkowo nieraz droższego (bo niebardzo obfitującego w ekstrakt) jęczmienia, zatrzymamy się nieco dłużej nad kukurudzą, której wprowadzenie do piwowarstwa nie jest wpraw-

dzie rzeczą nową, ale niestety mało dotąd uwzględnianą.

Nie potrzeba być biegłym rachmistrzem, aby obliczyć jak znacznych strat doznaje się co do części mogących być użytymi w piwowarstwie przez proces robienia słodu. Proces ten i tak już kosztowny znacznie jeszcze podraża ubytek. Tak w ogólnym ekonomicznym, jak i w pojedynczych przedsiębiorców interesie byłoby więc bardzo do życzenia, aby przerabianie materiałów nie potrzebujących przebywać procesu słodowania, coraz powszechniej mogło być zastosowaniem w piwowarstwie.

Mężowie nauki od dawna już zwracają uwagę na tę korzyść i nie brakuje pomyslnych praktyk. Przesąd i niewiedomość biorą dotąd górę nad korzyścią udowodnioną.

W Europie zachodniej dość powszechnie używają pszenicy, dodając jej do słodu. (Dla nas wypadłaby pszenica nadto drogo, a nie zawiera ona równie tyle części dających się otrzymać w ekstrakcie, ile kukurudza.) W Stanach Zjednoczonych (jak świadczą dawniejsi pisarze angielscy) już przed wiekami używano kukurudzy w piwowarstwie. Kukurudzę słodowano, zakopując ją do ziemi. Słód tak otrzymany suszono potem w suszniach. I dziś jeszcze używają w Stanach Zjednoczonych Ameryki słodu z kukurudzy, ale coraz rzadziej, bo kukurudza nie dościgając jednocześnie, przebywając często przez całą zimę w polu, nie daje dobrego słodu, a nadto należą do bardzo twardych rodzajów zboża, potrzebuje długiego czasu (przynajmniej dwóch tygodni) do zroszczenia.

Niedogodności te naprowadziły do używania kukurudzy szróutowanej jedynie, nie zaś zroszczonej, i powiodły się one najpomyślniej w Ameryce. W Altembergu, dobrach arcyksięcia Albrechta, o ile nam wiadomo, już od lat 15 wyrabia się piwo ze słodu jęczmiennego z przydatkiem szróutowanej kukurudzy dla gatunków piw wiedeńskich: marcowego, leżaka i dubeltowego z najpomyślniejszym skutkiem.

Koszta wyrabiania piwa z przydatkiem kukurudzy do słodu, w porównaniu z przydatkiem pszenicy, w tym nawet razie (prosimy to zauważać) byłyby mniejsze, gdyby nawet pszenica tę samą miała cenę co kukurudza, z powodów: 1) Kukurudzy można więcej dodawać do słodu, jak pszenicy, bez najmniejszej obawy zepsucia przez to smaku piwa. 2) Aby można użyć kukurudzy w piwowarstwie nie potrzeba żadnych innych robót przygotowawczych oprócz szróutowania; pszenicę zaś, jeżeli sobie życzymy, aby ani koloru piwa nie zmieniła, ani pewnego smaku z pszenicy nie nabrała, trzeba moczyć w wodzie przez 24 godzin, a następnie przesuszyć trochę jeszcze na suszniach, boby brzezka nie dała się dobrze oddzielić od młóta. 3) Z kukurudzy otrzymuje się więcej ekstraktu jak z pszenicy. 4) Młóto z kukurudzy nie podlega tak prędko kisnieniu, jak młóto z pszenicy.

Ponieważ dodawanie kukurudzy szróutowanej w browarach Ameryki północnej bardzo się upowszechniło, a tamtejsi piwowarzy niezawodnie umieją obliczać — podamy więc czytelnikom to, co z tamecznych źródeł dowiedzieć się mogliśmy, uzupełniając je poczynionymi w Europie doświadczeniami.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki rozpoczęto od dodawania kukurudzy szróutowanej (nawet maki kukurudzianej) do kadzi zaciernej. Sposób ten nie tylko nie mógł przynieść żadnej korzyści, ale jeszcze naraził na straty. Piwo dało się wprawdzie pić, ale nie trwało nigdy długo. Dłuższe dopiero doświadczenia pouczyły, że chcąc dodawać szróutowaną kukurudzę do zacieru ze

słodu jęczmiennego, trzeba koniecznie użyć środków umożliwiających łatwe i dokładne oddzielanie się brzo-
czki od młotu. Próbowano więc dodawać szezki ze sło-
my, słodu z owsa i owsa gniecionego, co już znacznie
ułatwiło i polepszyło operację.

P. Hecker, chemik z Altembergu z dóbr arcyksią-
żęcych, bawiąc w Ameryce w roku 1862 wziął przywi-
leję na właściwy sposób postępowania z kukurudzą w pi-
wovarstwie. Metoda jego zasadza się na tém, że kuku-
rudzę szróutowaną, dodawszy do niej trochę słodu, wy-
stawia jakiś czas temperaturze 50—60° R. w celu
roztworzenia krochmalu. Do masy nawpół zczukrzałej do-
daje potem wody kipiącej i resztę słodu, przez co roz-
tworza się reszta krochmalu.

Sposób ten pobieżnie tylko przez p. Heckera
w dziele jego traktującym o piwovarstwie w Stanach
Zjednoczonych Ameryki podany, bardzo się (jak autor
zarecza) okazał właściwym, podwyższył ilość i jakość
piwa i wpłynął korzystnie na jego trwałość. Co do ilo-
ści kukurudzy (szróutowanej), jaką ma się dodawać do
słodu jęczmiennego, ta, według zdania p. Heckera, za-
wisła od gatunku piwa, od cen kukurudzy w porówna-
niu z jęczmieniem i od gatunku słodu. Ordynaryjne ga-
tunki piwa znoszą nawet połowę kukurudzy. W przecie-
ciu uważa p. Hecker za właściwe dodawanie 20—30%
przy piwach delikatniejszych, 33—36% przy lepszych
(leżakach, *Lagerbiere*), 36—40% przy piwach ordyna-
ryjnych. P. Hecker wielki kładzie nacisk na umniejsze-
nie kosztów gdy się kukurudzy używa w piwovarstwie,
bo nie tylko że się oszczędza wydatków na robienie
słodu, ale nadto oszczędza się miejsca na zrównanie,
paliwie do suszenia słodu itd. Tyle o metodzie używa-
nej dziś w Ameryce północnej.

P. Moser, profesor w Altembergu, mówiąc o uży-
ciu kukurudzy w piwovarstwie, którą z wszechmiar po-
leca, zastanawia się najpierw nad metodą i twierdzi,
że tak mnichowska jak i infuzyjna zastosowane być
mogą w piwovarstwie, jeżeli się używa kukurudzy. Prze-
nosi jednak pierwszą nad ostatnią. Dalej powiada p.
Moser, że kukurudza musi być drobno szróutowaną. Po-
sługując się pierwszą metodą warzenia piwa, tak zwa-
nóm gotowaniem brzo-
czki, a która tu jest właściw-
szą, trzeba szrót kukurudziany na dwanaście godzin
wprzód naparzyć, a następnie dopiero dodać do zacieru
w dwóch równych partjach, gdy już w panwie dobrze
gotować się począł. Co do ilości szrótu kukurudzianego,
radzi p. Moser początkującym w dodawaniu kukurudzy
browarom, użyć najpierw 25%. Gdy się już obznajomią
z rzeczą, wtedy śmieliej postępować mogą i dodawać
więcej. P. Moser przestrzega, aby dodawszy szrótu ku-
kurudzianego do panwi, pilnie płyn mieszać, bo łatwo
się może przepalić panew, albo też brzo-
czka nabrać
smaku nieprzyjemnego.

Podnieśliśmy w tym ustępie artykułu naszego o pi-
wovarstwie zastosowanie kukurudzy, bo jesteśmy prze-
konania, że u nas przy łatwości nabywania ję-
j; przy ni-
skich stosunkowo cenach, jakie zwykle kukurudza mie-
wa; przy częstém chybianiu jęczmienia; przy bijącej
w oczy korzyści, jakie skład kukurudzy, tak obfitujący
w części wchodzące do piwa, następcza — jest najoczy-
wistej wskazanym zaprowadzenie ję-
j w piwovarstwie. Ile
nam wiadomo, dotąd żaden z browarów naszych kuku-
rdzy nie używa.

IV.

Opodatkowanie wyrobu.

Podatek opłacony od jednego centnara słodu wy-
nosi: w Anglii 4 zhr. 55 kr. w. a.; w Prusiech 1 zhr.
9½ kr.; w Bawaryi 2 zhr. 73½ kr.; w Austrii na pro-
wincyi 3 zhr. 90²/₁₀ kr., w miastach zamkniętych 5 zhr.
54 kr. w. a. wraz z akcyzą miejską, 7 zhr. 34 kr. w. a.
od piwa trzymającego 13 stopni sacharometru. W pierw-
szych trzech państwach podatek pobierany bywa od pło-
du surowego (od słodu), mianowicie w Anglii w chwili,
gdy się sól wyrabia; w Bawaryi w chwili, gdy się
miele; w Prusiech w chwili nasypywania go do kadzi
zaciernej.

W Austrii opłaca się podatek od wyrobu piwa
według koncentracji brzo-
czki od gradusa każdego 10
kr. w. a. od wiadra jednego 13-stopniowego piwa.

Sposób pobierania podatku w Anglii nie ma nic
wspólnego z wyrabianiem piwa. Podatek pobiera się od
jęczmienia namoczonego na sól. Jęczmienia nie wolno
przed upływem 40 godzin wybrać z naczyn, w których
namoczone zostało; potem winien być na 24 godzin wysy-
pany do kadzi, której objętość kubiczna najściślej jest
wymierzona. W tej kadzi (skrzyni) wymierza rząd ilość
napęczniałego jęczmienia i pobiera od każdego kwar-
tera 21 szylingów, od każdego centnara chmielu uży-
tego w piwovarstwie opłacało się dawniej w Anglii oso-
bno jeszcze 10 szylingów. W roku 1862 opłata od
chmielu zniesioną została, natomiast płaci się dziś od
każdej beczki 3 pensy, tak zwaną „license.“ Ponieważ
browary w Anglii z gotowego kupnego słodu piwo wy-
rabiają, nie podlegają więc prawie żadnej kontroli ze
strony organów skarbowych.

W Bawaryi opłaca się podatek od słodu według
objętości naczyn, (tak samo jak w Anglii), a w chwili,
gdy we młynie został zesróutowany. Sposób ten, równie
jak poprzedni, jest bardzo niepraktyczny i najniespra-
wiedliwszy, bo tak dorodny jak niedorodny jęczmień je-
den i ten sam podatek opłaca. A ponieważ w latach,
w których się jęczmień nie udał, droższym on jest na-
turalnie — sposób ten opodatkowania podwójnie cięży
na produkcji piwa, bo nie tylko że ceny jęczmienia są
natenczas wyższe, ale nadto jakość słodu bywa gorsza,
a czego podatek zupełnie nie uwzględnia.

W Prusiech opłaca się podatek od odważonej ilo-
ści słodu, w chwili gdy się go ma zacierać. Sposób ten
pobierania podatku jest mniej uciążliwy od poprzednie-
go, nie tamuje przez zbytnią kontrolę tego rodzaju prze-
mysłu. Gniotownik i naczynia zadeklarowane do prze-
chowywania słodu, zostają pod kluczem władzy skarbo-
wej. W razie nastą-
pionej deklaracji, że się będzie za-
cierać, zjawia się nadzorca podatkowy, otwiera gnioto-
wnik i otwór, przez który się sól do zacierni sypie,
przekonywa się ile wysypano słodu i oddala się natych-
miast, jak się tylko zacieranie rozpoczęło. Nadzorcy
skarbowi mają oprócz tego prawo do następnych wy-
magań (a czego najściślej przestrzegają). a) Słodu nie
wolno składać nigdzie indziej, jak tylko w miejscach
zadeklarowanych, a do których przystęp władzom po-
datkowym jest łatwy. b) Deklarując wagę słodu winno
się zarazem oświadczyć, ile się zamysła wyrobić piwa.
Różnica sprawdzona przez władze przechodząca 10%
i uchybienie w podanym terminie, podlega karze. c) W ra-
zie gdy browar piwny i gorzelnia razem się znajdują,
nie wolno w ostatniej używać czystego słodu. Defraudacy-
ja w piwovarstwie należy w Prusiech do rzadkich wy-

padków, bo opodatkowanie nie jest wysokie. Władze skarbowe, kontrolujące piwowarstwo w Prusiech, wyjawiając, że mają pewne ślady defraudacji, są bardzo oględne i uprzejme.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej płaci się podatku od każdego barrela piwa wywarzonego jeden dolar, oprócz tego płaci się za kartę pozwolenia (License). (Odsyłamy w tym względzie do Przewodnika Ekonomicznego, R. I, strona 134.)

Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć niektóre dane statystyczne, odnoszące się do produkcji i konsumpcji piwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Konsumpcja piwa w Ameryce północnej staje się coraz większą i przybiera dla rolnictwa, przemysłu i handlu tych państw coraz większe znaczenie. Obecnie wywarza się tam rocznie około pięć milionów beczek piwa, na co potrzeba około jedenastu milionów szefli jęczmienia (1 szefel = 0.89 mecy wied.) i 150.000 centnarów chmielu. Do wyprodukowania tych materiałów potrzeba 415.000 akrów gruntu (1 akr = 1.124 sążni kwadr. wied.). W Filadelfii warzono piwo jeszcze w latach poprzedzających rewolucję i wyprowadzano je już w wieku ubiegłym na wyspy Indji wschodnich, gdzie je ceniono wyżej od sprowadzanego z Europy. Sława piwa wyrabianego w Filadelfii dotąd się utrzymuje, a miasto to zawdzięcza ją Niemcom, którzy warzenie piwa wprowadzili do Ameryki północnej. W Filadelfii istnieje dziś około 70 browarów piwnych, z których 10 wyrabia ale i porter. Największe browary w Filadelfii należą do domów Massey, i Collins i spółka. Każdy z tych dwóch browarów rozporządza 1 milionem dolarów, jako kapitałem obrotowym i wyrabiają rocznie po 100.000 beczek piwa, na co trzeba najmniej 300.000 buszli zboża (1 buszel = 0.75 mecy wied.) i 3.000 centnarów chmielu. Browary te płacą rocznie po 100.000 dolarów podatku. Produkcja roczna portera i ale wynosi w Filadelfii 250.000 beczek w wartości 2½ milionów dolarów, i 275.000 beczek innych gatunków piwa w wartości 2,750.000 dolarów.

Porównyując trzy sposoby praktykowane przy obliczeniu podatku opłacanego skarbowi państwa, przyznajemy, że sposób pobierania go w Austrii (od stopnia brzezki) umiejętność jako najsprawiedliwszy w zasadzie uznaje. Podatek w Bawarii daje wielką sposobność do defraudacji; podatek w Stanach Zjednoczonych (od fabrykatu gotowego) tylko wobec drakońskich kar przepisywanych w razie defraudacji, możnaby uważać za usprawiedliwiony. Ale sama zasada opodatkowania nie stanowi jeszcze o stosowności i sprawiedliwości jego, bo wysokość podatku niezgadza się ani ze zdrowymi zasadami ekonomicznymi, ani ze środkami opodatkowania — pozbawia zasadę, choćby stosowną nawet i sprawiedliwą, charakteru pierwotnego, który nosi na sobie. Słowa te stosujemy do podatku konsumpcyjnego pobieranego w Austrii od wyrobu piwa, a który jest najwyższym jaki istnieje na kuli ziemskiej. W ostatnim ustępie powiemy jeszcze o tém słów parę.

Uznając podatki konsumpcyjne za konieczność w państwach, których budżetowi bezpośrednio wystarczyć nie mogą, powtarzamy zdanie nasze, któreśmy już omawiając cukrownictwo wypowiedzieli: że obniżenie podatków konsumpcyjnych powiększa produkcję i konsumpcję, a państwo nie tylko w interesie swych obywateli, ale i w interesie skarbu swego postępuje, jeżeli się stara o podniesienie konsumpcji i produkcji — bo ostatnie sprowadzają zamożność, a więc możność większą kontrybuowania na ogólne potrzeby państwa. (D. n.)

Kwestya ubezpieczeń w Anglii.

W czasopiśmie c. k. ministerstwa rolnictwa *Landwirthschaftliches Wochenblatt* znajdujemy dla obrońców zasady wzajemności w ubezpieczeniach zajmującą wiadomość o rozpoczynającej się walce w Anglii między farmerami (dzierżawcami folwarków) a towarzystwami akcyjnymi.

Dla zrozumienia rzeczy przypomnieć tu należy, że w Anglii nie ma prawie nigdzie gospodarstwa rolnego prowadzonego przez samych właścicieli, że prawie wszystkie własności ziemskie są podzielone na folwarki i wypuszczane w długoletnie (bo do 90ciu lat trwające) dzierżawy. Żeby zaś dać wyobrażenie o wartościach przez tę klasę ludzi ubezpieczanych, podajemy, że jedno towarzystwo pod nazwą „Norwich-Union-Office“ zabezpiecza jedynie w hrabstwie Norfolk wartości około 2 miliony liwrów szterlingów, czyli przeszło 20 milionów złr. w. a., ztąd wnosić można o ogromie ubezpieczeń farmerów w całej Anglii.

Towarzystwo ubezpieczeń wspomniane działa w porozumieniu ze wszystkimi innymi towarzystwami angielskimi.

Jeżeli się zważy jak zmysł assocyacji jest w Anglii potężny, jak są znane i w zwyczaję niejako przeszły środki wspólnego działania w obronie wspólnych interesów — przypuścić można, że sprawa ta przybrać może w stosunkach assekuracyjnych znaczne rozmiary.

Widzimy bowiem z jednej strony towarzystwo „Norwich-Union-Office“ oświadczające, że działa w porozumieniu z innymi towarzystwami; z drugiej farmerów, to jest prawie całe rolnictwo w Anglii; — to jest z jednej strony ogromne kapitały w akcjach towarzystw akcyjnych umieszczone, z drugiej ogromne wartości rolnicze ubezpieczone.

Dla większej publiczności trudno wytłumaczyć powód tej walki, która się dopiero rozpoczyna — dość dla zrozumienia rzeczy powiedzieć, że, opierając się na cyfrach, towarzystwa assekuracyjne oświadczają, że w ubezpieczeniach przedmiotów folwarcznych (*farming stoks*) niekorzystne stwierdzają interesa, że na dotychczasowych warunkach ubezpieczać nie będą i nowe nakładają.

W szczególe zaś nie chodzi tu o wysokość premii, ale o ilość wartości po pożarze wynagrodzić się mającej, oświadczają więc towarzystwa, że dla tych tylko police odnawiać będą, którzy przedmioty na osobne kategorie podzielią, tj. osobno płody rolnicze, osobno narzędzia rolnicze itd., osobno nareszcie inwentarz żywy i zgodzą się na to, że będą podawać rzeczywiste wartości, z których tylko $\frac{3}{4}$ przyjęte i wynagradzane będą; gdyby się zaś przy likwidacji szkody okazało, że farmer niż $\frac{3}{4}$ części rzeczywistej wartości zabezpieczył, towarzystwa wynagradzać będą nawet przy całkowitej szkodzie tylko w stosunku zabezpieczonej wartości do rzeczywistej.

Zdaje się rzeczywiście, że dawny stosunek był dla farmerów korzystniejszy i oświadczenie towarzystw assekuracyjnych stało się przedmiotem żywego zajęcia królewskich izb gospodarczych.

Sprawozdawca izby gospodarczej w Norfolk podając do wiadomości izby postanowienie towarzystwa „Norwich-Union“ i dodając, że go lekceważyć nie należy, ponieważ wszystkie towarzystwa assekuracyjne w zabezpieczeniach folwarcznych podobnie postępują, wnosi ztąd, że zamierzają one wprowadzić pod nową formą potęgę kapitału przeciw posiadaczom ziemi.

W skutku takich sprawozdań postanowiły izby gospodarcze wybrać wydział, składający się z ludzi fachowych, którego zadaniem będzie przystąpić naprzód do narady z dyrekcjami towarzystw asekuracyjnych w celu reorganizacji wiejskich ubezpieczeń, następnie jeżeliby do porozumienia dojść nie można, utworzyć wielkie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń dla wszystkich farmerów w Anglii.

Przy przezorności i wytrawności towarzystw asekuracyjnych, z uwagi, że gdyby porozumienie przyszło do skutku nie miało, wszystkie gospodarstwa wiejskie do towarzystwa wzajemnego by przystąpiły, i ogromna ilość zabezpieczeń towarzystwom asekuracyjnym by ubyla, trudno dziś przewidzieć jaki będzie rezultat rozpoczętych kroków, bo sądzimy, że towarzystwa akcyjne posuną się do ostatnich granic możebnych koncesyj, aby założeniu towarzystwa wzajemnego przeszkodzić.

W Anglii, gdzie przy olbrzymich nagromadzonych kapitałach wszystkie przedsiębiorstwa przez akcje wchodzi w życie, wypadek przejścia wszystkich ubezpieczeń rolniczych do towarzystwa wzajemnego byłby nowym, a przy znanj Anglików energii, porządku i akuracności w wypełnianiu przyjętych zobowiązań, wpłynąłby, według nas, korzystnie na stosunki gospodarskie i wykazałby dowodnie wyższość towarzystw wzajemnych nad towarzystwami akcyjnymi.

Faktem z tej całej sprawy wynikającym jest, że jak w naszym kraju założenie towarzystwa wzajemnego spowodowało zniżenie opłat w towarzystwach akcyjnych, tak groźba założenia towarzystwa wzajemnego w Anglii, zmusi towarzystwa akcyjne do koncesyj, lub w razie danym założenie towarzystwa wzajemnego zmniejszy znacznie wpływ i przewagę towarzystw akcyjnych.

Emissye w roku 1870.

Emissye w roku 1870 wynoszą we wszystkich częściach ziemi naszej zbiorowo 5.786,679.015 franków. Z tego przypada:

Na pierwszy kwartał roku	1.103,281.897 franków.
„ drugi „ „	1.328,770.943 „
„ trzeci „ „	2.322,673.000 „
„ czwarty „ „	1.031,953.175 „

Monarchia austriacko-węgierska figuruje w powyższym wykazie z zbiorową emissją 79,750.000 franków. Z tych przypada w pierwszym kwartale na pożyczkę kolei busztehradzkiej 7,500.000 franków. W drugim kwartale zaciągnęły pożyczkę: kolej Karola Ludwika w kwocie 14,700.000 franków; bank anglo-austriacki w kwocie 10,000.000 franków; kolej szlasko-morawska w kwocie 6,300.000 w akcyach, zaś 11,250.000 franków w obligacjach pierwszeństwa; w końcu wypuścił bank kredytowy ziemski (*Boden-Credit-Anstalt*) 60.000 nowych akcji z wpłatą po 200 złr. w. a. na akcję w kwocie 30 milionów franków. W dwóch ostatnich kwartałach roku 1870 nie nastąpiły w monarchii austriacko-węgierskiej żadne emissye.

Kwota zbiorowa emissyj w roku 1870 we wszystkich częściach świata naszego zrobionych obejmuje nie tylko pożyczki państw, zaciągnięte przez pojedyncze prowincje, miasta i koleje żelazne, ale nadto i pożyczki wszelkich towarzystw przemysłowych. O wpływie, jaki zaszło w roku 1870 zdarzenia polityczne wywarły na emissye, wyraża się *Moniteur des intérêts matériels* w następujący sposób: Rok 1870 można podzielić na dwa okresy czasu: na okres spokoju wojny i okres wojny.

Pierwszy, który trwał od 1 stycznia do końca lipca można ekonomicznie uznać za bardzo korzystny. Handel i przemysł przybrały w tym peryodzie bardzo znaczne rozmiary, pieniędzy było podostatkiem, były one tanie a duch przedsiębiorstw rozwijał coraz większą czynność. Że tak się rzecz miała, przekonać się można z dat emisji dokonanych w pierwszym kwartale tego peryodu, bo z kwoty emissyjnej 1.103,281.897 franków przypadazaledwie 327 milionów franków na pożyczki państw, reszta zaś 776 milionów zostały użytemi produkcyjnie na budowę kolei żelaznych, na cele górnictwa, żegluga na morzu, na interesa bankierskie itp. przedsiębiorstwa produkcyjne. W drugim kwartale (tego samego peryodu) nie powiększyła się wprawdzie przedsiębiorczość, chociaż emisye były znaczniejsze, wszelako z kwoty 1.329 milionów franków, 761 milionów poświęcone zostały jeszcze pożytecznym przedsiębiorstwom; reszta poszła na pożyczki państw zaeuropejskich (z wyjątkiem Hiszpanii), mianowicie: Egiptu, Japonii, Peru, Honduras, Jamaiki, Buenos-Ayres itd..

Z wybuchnięciem wojny francusko-niemieckiej cała czynność przemysłowa została zatamowana w Europie. O nowych przedsiębiorstwach budowy kolei i innych przemysłowych nie było mowy nigdzie więcej. Pieniądze, jakkolwiek było ich podostatkiem, stały się drogiemi, bo każdy je chował czekając lepszych czasów. Okres drugi, pełen najsmutniejszych wydarzeń, rozpoczął się z końcem lipca i z nim razem rozpoczęła się era pożyczek państwowych. W ostatnich trzech miesiącach roku ubiegłego zaangażowanym został targ pieniędzy kwotą wynoszącą niemniej jak 2.322,673 franków, z których jedynie 142 milionów użytych zostało na cele produkcyjne, reszta a więc 2.180 milionów przedstawiają pożyczki państwowe, i emissye assygnatów skarbowych.

Jakkolwiek nagromadzone środki państw prowadzących ze sobą wojnę w chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich były ogromne, nie wystarczyły one jednak do opędzenia kosztów wojny, i mocarstwa te widziały się zmuszone w czwartym kwartale roku ubiegłego uciec się do pożyczek. Rząd francuski zaciągnął pożyczkę w kwocie 250 milionów franków, oprócz tego pozaciągały miasta i departamenta francuskie (między temi sam departament du Nord 18 milionów fr.) znaczne pożyczki. Rząd pruski zaciągnął w Niemczech i w Anglii pożyczkę 191,250.000 franków, a Rosya zabezpieczając się na wszelką ewentualność nastąpić mogącą w skutek poruszenia kwestyi wschodniej, zaciągnęła także dług wynoszący 204 milionów franków. W emissji ostatniego kwartału roku 1870, wynoszącej 1.310 milionów franków figurują te trzy państwa z długiem 731 milionów franków. Reszta emissyj w kwocie 375 milionów przypada na pożyczkę państwa Montewideo (75 milionów), na emisye odeskiego towarzystwa żegluga parowej (62 milionów) i rozmaitych towarzystw angielskich założycielskich (153 miliony). Co do pożyczek więc zaciągniętych w pierwszej połowie roku 1870 w kwocie 2.432 milionów można wyrzec, że użytemi one zostały na same przedsiębiorstwa służące życiu ludzkiemu, tak jak niestety pożyczki drugiego półrocza wynoszące 3.355 milionów w całkowitości prawie, bo w kwocie 2.855 milionów poświęcone zostały dziełom śmierci sięjącym!

Gdy okiem rzucimy na emissye, które nas w roku 1871 czekają, to rok bieżący wcale nam się nie przedstawia pod względem ekonomicznym korzystniejszym od swego poprzednika. Dziś trzeba będzie uregulować kosztą wojny, a na to potrzeba miliardów. Wiemy już o pożyczce 200 milionów franków, zaciągniętej przez miasto Paryż, o pożyczce bawarskiej (41 milionów florenów),

o pożyczce wirttembergskiej (9 mil. flor.), o wypuszczeniu 100 milionów biletów skarbowych w Hiszpanii, o 50 milionach tal. pr. assygnat skarbowych pruskich, o emisji rządu oldenburgskiego (4,800.000 tal. pr.) itd.. Dochodzi nas wiadomość o nową pożyczce mającej być zaciągniętą przez rząd francuski w kwocie 1.500 milionów franków i potwierdza się, że bank francuski parokrotnie udzielił rządowi francuskiemu znacznych zaliczeń, z których jedno 400 milionów franków miało wynosić.

Aby zadośćuczynić tym wszystkim potrzebom, targ pieniężny będzie w roku 1871 wystawiony na ogromne wysilenia, i niepodobna nie podzielać obawy, że długi czas przeminie, zanim przemysł i handel wejdą znowu na drogę czynności normalnej i zanim straty poniesione wynagrodzić się dadzą.

Rozmaite wiadomości.

Izba giełdowa wiedeńska oświadczyła się za przypuszczeniem zagranicznych papierów na giełdę wiedeńską pod warunkiem wzajemności; wyłączała jedynie akcje Zjednoczenia bankowego franko-tureckiego.

Wyrób i wywóz cukru z Austrii. W ubiegłym roku zameldowano do przerobu na cukier 20,497.010 centnarów buraków w przedlitawskiej połowie monarchii. Wyrób cukru wynosił około $3\frac{1}{2}$ mil. centnarów cłowych; wywieziono go za granicę 468.200 centnarów.

Kongres niemieckich rolników zapowiedziany w roku zeszłym, a któremu przeszkodziła wojna, odbędzie się w r. b. w Lubece.

Przekazy pocztowe do wysokości 50 talarów, zaprowadzono pomiędzy Związkiem niemieckim a Konstantynopolem, gdzie pieniądze wypłacać będzie agencja pocztowa niemiecka.

Szybsza jazda na kolejach. Dyrekcja stowarzyszenia zarządów kolejowych w Niemczech stara się u właściwych rządów o wyjednanie pozwolenia na szybszą jazdę pociągów kuryerskich, pospiesznych i mieszanych; naturalnie gdzie bezpieczeństwo jazdy i położenie miejsca na to pozwala.

Nafta. Według świeżo wydanego rozporządzenia do naczelników stacyj wszystkich kolei żelaznych ulega obstrzeżeniu. Nie wolno jej bowiem trzymać ani w magazynach towarowych, ani składać w bliskości tychże; nadto niewolno przywiezionej nafty trzymać długo w obrębie dworca kolei, ale natychmiast po przywozie strony winny ją zabierać. Obstrzeżenie to dotyczy także innych palnych lub łatwo eksplodujących towarów.

Kolej syberyjska mocno zajmuje umysły w Rosji i zdaje się że wkrótce dojdzie do skutku. Ludzie nieznający rzeczy mniemają, że kolej ta przebiegająca okolice puste i zimne nigdy się nie opłaci; tymczasem rzecz ma się całkiem inaczej. Wiadomo jaki ruch panuje pomiędzy zachodnimi i środkowymi guberniami Rosji a Syberją. Wiadomo, że cały transport odbywa się na kołach, przez co wiele płodów surowych, w które Syberja niezmiernie obfituje, już dla kosztów transportu nie może być przewożonemi do Rosji i nawzajem mnóstwa wyrobów z zachodu dla takichże kosztów nie przewozi się do Syberji. Gdy kolej obniży te koszty i ułatwi komunikację, wtedy handel pomiędzy wła-

ściwą Rosją i zachodem Europy a Syberją rozwinie się olbrzymio. Nie więc dziwnego, że, jak słychać, miejscowi kapitaliści chcą wybudować kolej bez poręczenia dochodów przez rząd i bez wszelkiej subwencji. Plany mają być obecnie roztrząsane w Petersburgu i idzie już tylko o rozstrzygnięcie czy linia ma iść przez gubernie północne, czy przez leżące więcej na południe.

Towarzystwo ochrony zwierząt w Zurychu przeznaczyło nagrodę 200 franków na podanie najlepszego środka, ochraniającego bydło robocze od ukąszeń błąków i innych dokuczliwych owadów. Termin podania środka oznaczony na 1 maja b. r.

Podatek giełdowy. Czytamy w *Berliner Revue*: „Na kapitały trzeba nałożyć ten sam ciężar podatkowy, pod którym ziemska posiadłość upada, niech nasz los dzieli się. Rząd opodatkowując zarówno ziemię i kapitał, otrzyma wtedy z łatwością to, co mu dziś z samej ziemi tak trudno ściągnąć przychodzi. Czy więcej żądamy jak sprawiedliwości? Nam się zdaje, że ta droga praktyczna najlepiej do celu prowadzi. Kapitał, biorąc udział w naszych cierpieniach, stanie się z przeciwnika naszym sojusznikiem. Ale zaprowadzenie podatku giełdowego w państwie niemieckiem ma jeszcze międzynarodowe i ekonomiczne znaczenie, którego prasa dotąd nigdy jeszcze ocenić nie raczyła. Podatek giełdowy dałby nam w rękę broń naprzeciw naszym sąsiadom hołdującym zasadom cel ochronnych, a najpierw przeciw Rosji i Ameryce północnej. Całe Niemcy cierpią z powodu cel ochronnych, istniejących w Rosji i Ameryce. Zaprowadzenie podatku giełdowego podaje kanclerzowi państwa środek do zmuszenia tych państw otwarcia swych granic dla naszych produktów. Ameryka i Rosja używają naszych pieniędzy, a ich papiery rządowe, akcje kolejowe i przemysłowe kursują na naszych giełdach. Jeżeli kanclerzowi naszemu służy to samo prawo, które służy francuskiemu ministrowi finansów, tj. prawo dowolnego opodatkowania papierów zagranicznych, zanim ma im być dozwolono przybyć na targ, to niech powie: „Kto nasze produkty opodatkowuje cłem, na tego papiery ja to samo nałożę podatek.“ Niech więc nałóż na papiery rosyjskie i amerykańskie podatek wynoszący 10, 15, 20% ich nominalnej wartości na tak długi czas, pokąd państwa te 10, 15, 20% *ad valorem* cła od naszych produktów wprowadzanych pobierają. Anglia, Francja cierpią z powodu wysokości cła ochronnego tych państw, one będą gotowe pójść za przykładem kanclerza, a w ten sposób państwa te ubogie w kapitały zmuszone zostaną, aby z obcych kapitałów użytkować, otworzyć granice ich producentom.... Zaprowadzenie podatku giełdowego przyniosłoby Niemcom jedną jeszcze i bardzo wielką korzyść. Oto dziś wysyłają ciągle do nas papiery niepewne, będące owocem szacherki. Ludzie nieuczciwi ubierają w nie wielu z nieświadomych u nas. Sumy nieobliczone przepadają nam w ten sposób niepowrotnie. Tak stracili Niemcy miliony na papierach hiszpańskich, to samo czeka posiadaczy rumuńskich obligacji... (Artykuł ten inspirowany, jak się niektóre czasopisma domyślają, przez sfery konserwatywne i wpływowe, wywołał w *Vossische Zeitung* replikę, która chlosta zachcianki właścicieli ziemskich. Artykuł ten, któremu zresztą pewnej dozy humoru odmówić nie można, utrzymuje, że cały ten podatek upragniony, nie przyniósłby skarbowi niemieckiemu rocznie więcej jak 200.000 talarów, bo przypuszczając ilość codzienną zawartych na giełdach interesów na 10.000, a więc 10.000 szluscetłów, uczyni to po 1 sgr. od szluscetla $666\frac{3}{4}$ talara tylko. Tu się *Voss. Zeitung* myli, bo opodatkowanie szluscetłów nie jest jedynym podatkiem, jakiby na papiery obce nałożyć można, zresztą i szluscetleiny można wyżej opodatkować, bo we Francji rząd pobiera od nich $1\frac{1}{2}$ franka, w Anglii 1 pensa, w Austrii 5 centów, w Ameryce 10 centów, w Hamburgu 1 szylinga,

We Francji przyniósł podatek gieldowy w latach 1863 i 1865 w przecięciu rocznym 23·8 milionów franków, w Anglii około 30 milionów talarów. P. Red.)

Podatek od soli wynosił w Związku cłowym niemieckim w trzech pierwszych kwartałach roku 1870 talarów pr. 6,900.697. Ilość soli opodatkowanej wynosiła 3,451.307 centnarów. Wydatki wspólne na pobór i kontrolę podatku tego w salinach wynosiły tylko 45.566 tal. pr.. Po odciążeniu powyższej kwoty pozostała przewyżka 6,853.131 tal. pr. do rozdziału na pojedyncze państwa związku niemieckiego.

Pierwsza cukrownia w Kalifornii założoną tam zostanie przez towarzystwo składające się z Anglików, Niemców i Czechów. Kampania ma trwać rok cały, bo klimat Kalifornii pozwala na sadzenie buraków w różnych porach roku. W okolicach nad rzeką Sacramento położonych udają się buraki cukrowe wybornie i ilość cukru zawarta w nich ma być niepraktykowanie znaczną. W Pradze czeskiej sporządzają się właśnie potrzebne maszyny dla tej cukrowni.

Nowa metoda próbowania metalów. G. Bischoff otrzymał w Niemczech patent dla metody próbowania metalów, która się na tem zasadza, że ilość zgięć, które blacha pewnego metalu wytrzyma aż do przełamania się, stanowi o jego stosunkowej wartości. Przekonano się np., że czysty cynk da się tam i napowrót 100 razy zgiąć, zanim się przełamie; najgorszy wytrzymał tylko 19 zgięć.

Przyrząd do mycia podłóg, wynaleziony w Szkocji, składa się z wielkiej kwadratowej ramy, umocowanej na czterech kółkach, którą przesuwają się tam i napowrót po podłodze. Do ramy są przymocowane dwa naczynia, jedno zawierające czystą wodę, drugie zbierające pomyje. Pod ramą jest szczotka walcowata, obracająca się na osi, szorująca podłogę. Oprócz tej szczotki są jeszcze dwie inne wycierające deski i zbierające pomyje do naczynia.

Telegraficzny przyrząd Phelps'a, zaprowadzony na giełdzie nowojorskiej i w różnych zakładach bankierskich tamże istniejących, odbija treść depeszy nie tylko na stacyi, do której jest wysłana, ale także i na stacyi skąd się oddaje. Tym sposobem telegrafista natychmiast dostrzega błąd popełniony. Na stacyi odbierającej depeszę niepotrzeba nawet telegrafisty, albowiem przyrząd sam drukuje i oddaje depeszę.

Machina do robienia podków, wynaleziona przez Henryka Burdena w 1835 roku, ulepszona w 8 lat później, obecnie z gruntu przerobiona i polepszona, robi podkowy wybornie i wyrabia ich 60 na minutę.

Bawełna do tamowania krwi, sławiona w ostatniej wojnie ze swych skutków, sporządza się przez gotowanie bawełny w roztworze sody, a następnie przez napojenie jej chlorkiem żelaza; każdy aptekarz może ją bardzo łatwo wyrobić, gdyż przyrządzenie nie wymaga żadnych szczególniejszych ostrożności. Należy tylko przechowywać ją w naczyniach szczelnie zamkniętych, gdyż niezmiennie przyciąga wilgoć. Używa się przy tamowaniu krwi przez przyłożenie bądź wprost na ranę, bądź przez cienkie płótno, na które następnie przykłada się kompres.

Rzemienie do maszyn, przeznaczone do transmisji ruchu w młynach parowych, tokarniach, drukarniach itp. zakładach zeszywano dotąd grubą dratwą. Fabrykant T. Heyburn w Londynie począł używać cienkiego drutu zamiast dratwy, a rzemienie tym sposobem sporządzone okazało się bardzo praktycznym. Drut cienki bynajmniej nie zmniejsza giętkości rzemienia a dodaje mu mocy, skutkiem czego, mianowicie do rzemieni dłuższych, można cieńszej skóry używać, co stanowi korzystną różnicę w cenie.

Mąka ryżowa i otręby ryżowe wchodzi coraz więcej w używanie w miejsce drogich makuchów rzepakowych, jako karma dodatkowa dla bydła.

Karmienie koni owsem. Jedną i tą samą ilość owsa zadana koniom, daje według pory, w której zadana została, zupełnie odmienne rezultaty. Przekonanie pouczyło, że o wiele korzystniej jest wprzód zanim się zadaje karmę, napoić je, pouczyło także, że niedobrze jest dawać koniom natychmiast karmę, gdy się je dopiero po ciężkiej pracy postawiło przy żłobie. Konie jedzą wtedy z chciwością, więc mało żują, a w następstwie i źle trawia. Koniowi nie należy w pierwszych chwilach odpoczynku po pracy (jeżeli do tego jest spocony) zadawać ani owsa, ani siana nawet. Powinien on wypocząć przez kwadrans najmniej, po czém można mu dopiero trochę siana zarzucić, a w pół godziny dopiero napoić i po napojeniu dać obrok. W ten sposób zapobiega się zaziębieniu, któremu bardzo często konie z nieuważgi przy napawaniu podlegają. Owsa nie powinno się dawać innego, jak grubo szrotowany, przez co najmniej jedną piątą część ziarna oszczędzi się.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe

Kraków 7 kwietnia.

Ogólna sytuacja handlu zbożowego międzynarodowego o tyle tylko uległa zmianie, że w bieżącym tygodniu z powodu świąt żydowskich i nadchodzących świąt Wielkiéjnoey większa jeszcze zapanała stagnacja. Zarówno na austriackich jak i zagranicznych targach, przy nieznacznych obrotach ceny okazywały nową zniżkę, która w Wiedniu wynosiła na mcy pszenicy 10 centów. Francya odbiera znaczne dowozy z Rosyi i Ameryki, które przy małym żądaniu francuskich targów konkurencyę innych krajów czynią niemożliwą; oba te kraje, mianowicie Ameryka, mają posiadać bardzo znaczne zapasy. W Anglii były ceny cokolwiek słabsze, ponieważ niektóre amerykańskie ładunki zamiast do angielskich, przybiły do francuskich brzegów. Z Paryżem tak zagranica jak prowincya wstrzymują się od wszelkich stosunków, co bardziej jeszcze targi osłabia. W Belgii i Holandyi tendencya i ceny zawsze słabe, i bez nadziei polepszenia. Szwecya, Norwegia i Dania mają także posiadać zapasy przewyższające potrzeby do nowego ziarna, kraje więc te nie mogą wpłynąć pomyślnie na sytuację. Z Niemiec i krajów austriackich dochodzą ciągle najpomyślniejsze wiadomości o stanie zasiewów, na co targi bardzo okazują się czulemi, i można przewidywać dalsze cofanie się cen. U nas na wtorkowym targu mały był obrót, kupców obcych brakowało; z powodu jednak małego dowozu płacono ceny też same co w zeszły piątek. Od onegdaj święta żydowskie, dla tego dziś targu nie ma.

Wielę notują w Wiedniu średnią 100—120 złr., a ceny jej trzymają się stale, gdyż w magazynach nie ma wielkich zapasów; z kupnem cienkiej wstrzymują się fabrykanci z powodu bliskiej strzyży, która dostarczy lepszego wyboru i zapewne obniży ceny.

Wrocław.

Ceny te same co w ubiegłym tygodniu.

Szczecin.

Ceny te same co w ubiegłym tygodniu.

Wiedeń 3 kwietnia.

Na dzisiejszym targu było wołów galicyjskich 627, niemieckich 471, węgierskich 1171 — razem 2289; płacono za centnar od złr. 31·50 do 32·25; niemieckie ciężkie kupowano na eksport i płacono złr. 33·50 za centnar.

Sprostowanie. W nr. 13 Przewodnika Ekon., str. 103, szp. II, w. 9. Zamiast „znajdującego się w krochmalu na sto masów zacieru“ powinno być „znajdującego się w ziemniakach, przerabia się na 100 masów zacieru.“

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 1 do 7 Kwietnia 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		1	3	4	5	6	7	od	Procent ubiegły do d. 7
Kwietnia.													
Wiedeń.													
Pożyczki Państwa.													
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100	58.15	58.30	58.50	58.60	58.90		w. a. 5000	91.—
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	" srebrna " "	68.10	68.15	68.20	68.40	68.50		" 5000	56.—
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 " "	95.40	95.30	95.40	95.20	96.40		" 5000	86.67
" 100	—	" "	20%	5	" z r. 1860 " "	107.50	107.50	107.50	107.50	108.—		" 5000	"
" 100	—	" "	—	—	" z r. 1864 " "	123.—	123.50	123.90	123.75	125.25		—	—
Pożyczki publiczne.													
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.—	74.25	74.25	74.25	74.25		w. a. 5000	102.38
w. a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	" Poż. kol. węgiersk. "	107.—	106.90	107.—	107.—	107.10		" 3000	40.—
Listy zastawne.													
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziem. za 100	71.75	71.75	71.75	71.75	71.75		w. a. 5000	53.89
—	—	" "	—	5	" " " " " "	80.25	80.25	80.25	81.—	81.—		" 5000	67.36
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	" " " włośc. " "	87.50	87.50	87.50	87.50	87.50		" 5000	80.—
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" Banku hipoteczn. " "	87.75	87.75	87.75	87.75	87.75		" 5000	30.—
Akcyje Banków.													
w. a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austriack. za sztukę	260.75	270.—	270.25	269.50	273.50		25 sztuk	33.33
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. " "	83.50	83.—	83 —	—	—		25 "	26.67
" 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego " "	60.—	61.—	60.—	59.50	—		25 "	126.67
" 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego " "	165.—	165.—	164.—	164.—	164.50		25 "	66.67
" 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austriack. " "	114.40	115.75	115.50	114.25	114.—		25 "	26.67
" 200 —	80	" "	—	5	Galic. dla handl. i przem. " "	—	—	—	—	—		25 "	"
" 200 —	100	" "	—	—	" krajowego " "	—	—	—	—	—		—	—
" 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	" hipoteczn. " "	—	116.—	116.—	116.—	—		25 "	33.33
" 200 —	120	Styczeń	—	5	Handl. oweg o " "	93.50	93.—	91.—	93.—	93.25		25 "	26.67
" 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego " "	725.—	726.—	726.—	726.—	728.—		5 "	40.—
" 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem. " "	266.40	269.40	269.30	274.—	275.80		25 "	53.33
" 200 —	80	" "	—	5	" węgiersk. ogóln. " "	91.50	92.—	91.50	92.75	93.—		25 "	26.67
" 200 —	80	" "	—	5	Związkowego austriackiego " "	107.50	108.25	108.50	108.50	—		25 "	"
Akcyje kolei.													
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	219.50	219.—	218.50	220.50	223.50		25 sztuk	70.—
" " 1000	1000	" "	—	5	" " Ferdyn. póln. " "	2145.—	2145.—	2148.—	2187.—	2222.—		5 "	"
w. a. 200 sr.	200	" "	—	5	" " Franc. Józefa " "	194.—	195.50	195.—	195.—	195.75		25 "	66.67
M. K. 200	200	" "	—	5	" Galic. Kar. Ludw. " "	252.25	253.25	253.50	257.—	264.—		25 "	70.—
w. a. 200 sr.	100	" "	—	6	" Koszycko-Bogumin. " "	93.75	93.—	92.50	92.50	93.—		25 "	40.—
" 200 "	200	Maj Listop.	—	7	" Lwow. Czerniow. Jassy " "	178.50	178.—	174.50	173.50	177.—		25 "	151.67
" 200 "	200	" "	—	5	" Południow. (Lombardy) " "	176.80	179.20	179.50	180.—	181.—		25 "	108.33
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	" Rządowej za sztukę " "	401.50	400.—	405.—	415.—	418.—		10 "	26.67
Obligacje Pierwszeństwa.													
w. a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	92.30	92.60	92.60	92.60	92.60		w. a. 5000	3.75
" 200 —	200	" "	—	5	" Franc. Józefa " "	95.70	95.60	95.75	95.80	96.—		" 5000	4.17
" 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	" Galic. Kar. Ludw. " "	103.50	103.—	103.—	103.25	104.—		" 5000	66.67
" 200 —	200	Styczeń	—	5	" Koszycko-Bogum. " "	88.50	88.50	88.50	88.70	88.90		" 5000	97.50
" 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	" Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865 " "	78.90	78.90	78.75	78.50	78.50		" 5000	108.33
" 300 "	300	" "	—	5	" " " II. " 1867 " "	90.50	90.25	90.—	90.—	90.40		" 5000	"
" 300 "	300	" "	—	5	" " " III. " 1868 " "	83.—	82.75	82.25	—	82.75		" 5000	15.—
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	" Rządowej za sztukę " "	137.—	136.50	136.50	138.—	138.50		" 5000	"
" 500	500	" "	—	3	" " Em. 1867. " "	132.75	132.75	133.—	133.25	133.50		" 5000	"
Kraków.													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.—	73.—	73 —	73.10	73.20		z wart.	kup.
" 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. " "	89.50	89.50	89.25	89.—	89.—		25 sztuk	26.67
w. a. 200 sr.	80	" "	—	5	Akcyje Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50	74.50	74.50	74.75		25 "	33.33
" 200 "	100	" "	—	5	" " " hipot. " "	115.50	115.50	115.50	116.—	116.—		—	—
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	162.50	162.50	162.25	162.—	161.50		—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie " "	183.50	183.50	183.75	183.75	183.75		—	—
—	—	—	—	—	Srebro austriackie " "	122.—	122.—	122.—	122.—	122.—		—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.80	5.79	5.80	5.80	5.78		—	—
—	—	—	—	—	Napoleon d'or " "	9.90	9.91	9.92	9.90	9.88		—	—
—	—	—	—	—	Półimperyal ros. " "	10.03	10.04	10.05	10.03	10.02		—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.25	76.25	76.25	76.25	76.25		z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. " "	86.75	86.75	87.—	87.—	87.—		w. a. 5000	30.—
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	71.70	72.—	72.25	72.25	72.25		" 5000	53.89
—	—	" "	—	5%	" " " " " "	80.25	80.25	80.30	80.30	80.75		" 5000	67.36
L w ó w.													
w. a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcyje Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50	74.25	74.50	74.25		25 sztuk	26.67
" 200 "	100	" "	—	5	" " " " hipot. " "	117.—	117.—	117.—	117.—	117.—		25 "	33.33
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	72.25	72.25	72.25	72.25	72.25		w. a. 5000	53.89
—	—	" "	—	5	" " " " " " " "	80.90	80.65	80.30	81.—	81.40		" 5000	67.36
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" " " Bank. hipot. " "	87.75	87.75	87.80	87.80	87.80		" 5000	30.—
Warszawa.													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.42	72.48	72.38	72.70	—		Rs. 100	138.—
" 100	—	" "	—	4	" zast. 100 rs. I. ser. " "	—	—	90.03	89.86	—		" 100	116 2/3
" 100	—	" "	—	4	" " " " II. " "	88.24	88.38	88.20	88.19	—		" 100	"
" 100	—	" "	—	5	" " " nowe z 1869 " "	—	—	87.60	87.67	—		" 100	146—